



Katarzyna Person

P O L I C J A N C I

יִיִדִישֶׁער זְיִדוֹוִסקי
הִיסטאָרישער אינסטיטוט
HISTORYCZNY

P O L I C J A N C I

Katarzyna Person

P O L I C J A N C I

**WIZERUNEK ŻYDOWSKIEJ SŁUŻBY PORZĄDKOWEJ
W GETCIE WARSZAWSKIM**

Żydowski Instytut Historyczny
im. Emanuela Ringelbluma

Warszawa 2020

e-book przygotowany na podstawie wydania papierowego z roku 2018

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
Rozdział 1	
POWSTANIE ŻYDOWSKIEJ SŁUŻBY PORZĄDKOWEJ	11
1.1. Tło powstania Żydowskiej Służby Porządkowej ...	11
1.2. Policjanci	19
Rozdział 2	
ORGANIZACJA I ZAŁOŻENIA SŁUŻBY	60
2.1. Organizacja Służby	60
2.2. Obowiązki codzienne	70
Rozdział 3	
PRZEMOC I KORUPCJA W PRAKTYCE CODZIENNYCH OBOWIĄZKÓW ŻYDOWSKIEJ SŁUŻBY PORZĄDKOWEJ	85
3.1. Rozbieżność między teorią zadań codziennych a ich praktyką: korupcja	85
3.2. Rozbieżność między teorią zadań codziennych a ich praktyką: przemoc fizyczna	97
Rozdział 4	
POLICJA W OCZACH GETTA. INTERPRETACJA PRZEMOCY	125
4.1. Interpretacja biograficzna – policjanci jako nie-Żydzi	129
4.2. Wykluczenie ze wspólnoty	132
4.3. Policja jako element obcej rzeczywistości	134
4.4. Formy sprzeciwu	142

Rozdział 5

GŁOSY POLICJANTÓW.

TECHNIKI SAMOUSPRAWIEDLIWIENIA	144
5.1. Sytuacja życiowa policjantów	146
5.2. Obowiązki służbowe	153
5.3. Przyzwolenie na przemoc	157

Rozdział 6

ODPOWIEDŹ NA PRZEMOC. REGULACJA DZIAŁALNOŚCI

ŻYDOWSKIEJ SŁUŻBY PORZĄDKOWEJ	162
--	-----

Rozdział 7

WIOSNA 1942	177
--------------------------	-----

Rozdział 8

UMSCHLAGPLATZ	193
----------------------------	-----

Rozdział 9

PO WYSIEDLENIU	219
-----------------------------	-----

Rozdział 10

SĄDY	230
-------------------	-----

10.1. Opowieść powojenna	237
--------------------------------	-----

ZAKOŃCZENIE	244
--------------------------	-----

Aneksy	247
---------------------	-----

Bibliografia	276
---------------------------	-----

Spis ilustracji	285
------------------------------	-----

Indeks osób	287
--------------------------	-----

Indeks miejsc	293
----------------------------	-----

WSTĘP

Byli adwokatami, inżynierami, młodymi absolwentami jeszybotów, synami przedsiębiorców z koneksjami. Pochodzili z Warszawy i podwarszawskich miejscowości, wielu przyjechało z Łodzi. Jesienią 1940 r. do punktu zbiorczego w budynku Gminy Żydowskiej przyszły ich setki. Dostali czapki i pałki, a ubożsi także buty. Szybko ich przeszkolono i wysłano na ulice.

Traktowaliśmy to wtedy bardzo naturalnie, dawali pensję przecież (a o zdobyciu jakiejś pracy nie można było nawet marzyć), roboty niewiele no i przydziały żywnościowe. Uważane to było za pewien sukces nawet – dostanie się do policji

– zapisała po wojnie ocalała z getta warszawskiego¹. W niemieckim filmie propagandowym z wiosny 1942 r. gettowi policjanci nie różnią się bardzo od niemieckich żołnierzy². Stoją w dwuszeregu, z twarzami skierowanymi w jedną stronę. Kiedy maszerują, kamerzysta koncentruje się na ich błyszczących oficerkach. Potem widzimy ich przy pracy, znowu takiej, z którą zazwyczaj identyfikuje się niemieckich żołnierzy: sprawdzają papiery, stoją przy wylotach z getta, brutalnie biją zatrzymane dzieci.

W powstałym w tym samym czasie albumie Żydowskiej Służby Porządkowej (ŻSP)³ policjanci pozują do fotografii

¹ Archiwum Yad Vashem (YVA), O.33/129, (N.N.), s. 15.

² United States Holocaust Memorial Museum (USHMM), 1992.262.1, Warsaw Ghetto R1.

³ W Żydowskim Instytucie Historycznym są przechowywane dwa takie albumy: *Służba Porządkowa w Warszawie 1940–1941. Album podarowany przez funkcjonariuszy SP insp. Marianowi Handlowi oraz Gęsia 24.*



Funkcjonariusze VI Rejonu Żydowskiej Służby Porządkowej, MŻIH E-1/20/4

w swoich miejscach pracy. Skupieni urzędnicy, wypełniający formularze przy masywnych biurkach, maszynistki, oficerowie przeprowadzający odprawy, strażnicy nadzorujący pracujących więźniów. Niektórzy się uśmiechają. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że to wojenna placówka policji jak wiele innych. Jeśli jednak dokładniej przyjrzeć się tym zdjęciom, można dostrzec znoszone płaszcze, za duże garnitury, zniszczone buty jednych kontrastujące z błyszczącymi oficerkami innych, rys rezygnacji na wielu twarzach.

Są jeszcze inne zdjęcia pod wiele mówiącymi tytułami: „Służba Porządkowa «opiekuje się» dziećmi”, „Straż Porządkowa żyd[owska] przeprowadza rewizję u dzieci «szmuglujących» żywność do ghetta”, „Straż Porz[ądkowa] ustawia tłum”⁴.

Areszt Centralny. Album подарowany Franciszkowi Przymusińskiemu. Omawiane fotografie znajdują się w drugim z nich.

⁴ Zob. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH), ARG I 683 (I/1222), Zbiór fotografii z getta warszawskiego. Druk: *Archiwum*



Adam Czerniaków i funkcjonariusze Żydowskiej Służby Porządkowej przy bramie do getta przy ul. Żelaznej i Grzybowskiej, ARG I 683-62

Te zdjęcia z Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego (Archiwum Ringelbluma)⁵ są tworzoną już w getcie aktem

Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 33, *Getto warszawskie, cz. I*, red. T. Epsztein, K. Person, Warszawa 2016, s. 119–127 [dalej: *Getto warszawskie, cz. I*].

⁵ Emanuel Ringelblum (1900–1944) – historyk, pedagog szkół średnich i działacz społeczny. Przed wojną pracował w gimnazjum żeńskim Jehudija w Warszawie, prowadził jednocześnie badania naukowe, głównie na temat historii Żydów w Warszawie. Był też bliskim współpracownikiem warszawskiej sekcji Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie (JIWO) i aktywnym działaczem Poalej Syjon-Lewicy. Po zamknięciu getta stworzył Podziemne Archiwum Getta Warszawskiego, największe tajne przedsięwzięcie naukowo-badawcze na okupowanych ziemiach polskich. Został zamordowany w marcu 1944 r. po tym jak schron, w którym się ukrywał, został w wyniku donosu odkryty przez Niemców. Na temat Emanuela Ringelbluma i jego archiwum zob. Samuel D. Kassow, *Kto napisze naszą historię? Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. G. Waluga, O. Zienkiewicz, wyd. II poprawione i uaktualnione, Warszawa 2017.

oskarżenia. Obrazy ścierające się ze sobą na tych fotografiach: policjantów jako żołnierzy, niemieckich urzędników i wreszcie Żydów w czasie Zagłady, wyznaczały różne wątki wojennej opowieści o policji żydowskiej. To ta opowieść stanowić będzie oś tej książki.

POWSTANIE ŻYDOWSKIEJ SŁUŻBY PORZĄDKOWEJ*

1.1. Tło powstania Żydowskiej Służby Porządkowej

20 września 1940 r. starosta miejski Warszawy Ludwig Leist¹ niespodziewanie wezwał do siebie Adama Czerniakowa², prezesa Judenratu (Rady Żydowskiej) w Warszawie. Tego dnia, jak zapisał w dzienniku prezes, „jakiś wyższy urzędnik z dystryktu” nakazał mu utworzenie Żydowskiej Służby Porządkowej – policji żydowskiej – żydowskiego odpowiednika Polskiej Policji Państwowej (PP), zwanej policją granatową.

Tak jak w kilku innych gettach, także w Warszawie, Żydowskiej Służby Porządkowej nie tworzono od podstaw, ale na bazie już istniejącej organizacji, w tym przypadku Straży Porządkowej przy Batalionie Pracy³. Oddział Pracy, później

* Fragmenty tego rozdziału ukazały się w: Katarzyna Person, *Żydowska Służba Porządkowa w Warszawie – analiza składu osobowego*, w: *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Kraków 2017, s. 147–160.

¹ Ludwig Leist (1891–1967) – przed wojną urzędnik, od marca 1940 do 31 lipca 1941 r. niemiecki starosta Warszawy. Po wojnie skazany przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Warszawie i w styczniu 1954 r. deportowany do RFN.

² Adam Czerniaków (1880–1942) – inżynier, działacz gospodarczy, publicysta. 23 września 1939 r. Czerniaków został mianowany przez prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego komisarycznym prezesem Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie, a 4 października 1939 r. stanął na czele Judenratu. 23 lipca 1942 r. popełnił samobójstwo w gmachu Gminy Żydowskiej.

³ Szczegółowe informacje na temat funkcjonowania Batalionu Pracy i Straży Porządkowej zob. ARG I 241 (I/28), „Sprawozdanie ogólne Batalionu Pracy za rok 1940”. Druk w: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 12, *Rada Żydowska w Warszawie (1939–1943)*,

Batalion Pracy, powołano przy Judenracie w końcu 1939 r. w celu usprawnienia organizacji dostarczania robotników do pracy przymusowej. Podlegał kolejno Referatowi IVB niemieckiej Policji Bezpieczeństwa (Sipo) i Służby Bezpieczeństwa (SD), od połowy kwietnia do lipca 1940 r. Pełnomocnikowi Szefa Okręgu Warszawskiego i od lipca 1940 r. Urzędowi Pracy w Warszawie (Arbeitsamt). Jak pisał w marcu 1940 r. Adam Czerniaków, instytucje tę powołał Judenrat „z jednej strony w celu zaspokojenia żądań władz niemieckich, z drugiej zaś w celu zapewnienia zubożałej ludności możliwości zarobkowania”⁴. Straż Porządkowa w liczbie 111 osób od początku marca do końca maja 1940 r. funkcjonowała jako agenda Batalionu Pracy, zajmując się przede wszystkim sprowadzaniem mężczyzn uchylających się od przymusu pracy. Po reorganizacji Batalionu w końcu maja 1940 r. ze Straży utworzono oddzielny referat, który stał się załącznikiem późniejszej Żydowskiej Służby Porządkowej. W tym czasie znacznie rozszerzyły się też kompetencje Straży, która nadzorowała między innymi budowę muru wokół terenu przyszłego getta, a od lata tego roku patrolowała cmentarz żydowski, gdzie dochodziło do dewastacji nagrobków⁵. Pełniła też funkcje porządkowe w budynku urzędu pracy i innych urzędach gminy⁶. Na potrzeby Straży stworzono na przełomie lipca i sierpnia 1940 r. instrukcję służbową i regulamin wewnętrzny⁷.

oprac. M. Janczewska, Warszawa 2014, s. 363–415 [dalej: *Rada Żydowska w Warszawie (1939–1943)*].

⁴ ARG II 46 (II/127), Przewodniczący Rady Żydowskiej w Warszawie, Memoriał pt. „Die neuen Aufgaben der Jüdischen Gemeinde in Warschau und die Lage der jüdischen Bevölkerung” [Nowe zadania Gminy Żydowskiej w Warszawie i sytuacja ludności żydowskiej], s. 6. Druk: *Rada Żydowska w Warszawie (1939–1943)*, s. 162–175.

⁵ Archiwum Państwowe w Warszawie (APW), Przewodniczący Rady Żydowskiej w Warszawie (PRŻ), sygn. 11, „9, 10, 11 Sprawozdanie tygodniowe Przewodniczącego Rady Żydowskiej. Sprawozdanie z działalności Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie za okres 12.6–4.7.1940 r.”.

⁶ Stanisław Gombiński, *Wspomnienia policjanta z warszawskiego getta*, oprac. M. Janczewska, Warszawa 2010, s. 159.

⁷ APW, PRŻ, sygn. 13, „15, 16, 17 Sprawozdanie tygodniowe Przewodniczącego Rady Żydowskiej. Sprawozdanie z działalności Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie za okres 26.7–15.8.1940 r.”.

Przekształcenie Straży Porządkowej w policję żydowską określone zostało przez Niemców jako element „selbständige Autonomie” [samodzielnej autonomii] społeczności żydowskiej w Warszawie. Już od wiosny 1940 r. w Warszawie krążyły zresztą pogłoski, że utworzenie Służby to wstęp do utworzenia getta. 29 marca 1940 r. twórca Podziemnego Archiwum Getta, historyk Emanuel Ringelblum zapisał:

Dziś chodzą słuchy, że ogrodzenia wokół obszaru getta zostaną zastąpione murami. W związku z tym znów poważnie mówi się o getcie w Warszawie, jak też o kilkuset żydowskich policjantach, których Gmina Żydowska ma podobno przyjąć. Ubiegano się o protekcję, żeby dostać się na to stanowisko⁸.

Do postrzegania ŻSP jako elementu gettoizacji również przez Żydów przyczyniło się to, że w tym czasie podobne złożone z Żydów organizacje porządkowe odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa powstawały w prawie wszystkich większych gettach tworzonych w okupowanej Polsce⁹. W getcie łódzkim tzw. Ordnungsdienst utworzono już w końcu lutego 1940 r., dwa tygodnie po ogłoszeniu rozporządzenia o utworzeniu tam getta, a dwa miesiące przed faktycznym odcięciem go od reszty miasta (30 kwietnia). Z Rumkowskim konsultowano się zresztą przy tworzeniu getta warszawskiego, sprowadzając go w tym celu we wrześniu 1940 r. do Warszawy i wysyłając do Łodzi grupę warszawskich urzędników¹⁰.

Decyzji o powoływaniu żydowskich służb porządkowych nie znajdujemy w podstawowych dokumentach dotyczących

⁸ Emanuel Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego*, Warszawa 1983, 29 marca 1940, s. 114.

⁹ Christopher R. Browning, Jürgen Matthäus, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939–marzec 1942*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2012, s. 123. Browning wskazuje na rolę, jaką odegrać miały konsultacje podczas tworzenia getta warszawskiego z naczelnikiem powiatu łowickiego Heinrichem Wernerem Schwenderem, który w maju 1940 r. utworzył getto w Łowiczu dla Żydów z Kraju Warty.

¹⁰ Tamże. Na temat Służby Porządkowej w Łodzi zob. Andrea Löw, *Ordnungsdienst im Ghetto Litzmannstadt*, w: *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. P. Samuś, W. Puś, Łódź 2006, s. 155–167.

tworzenia gett w Generalnym Gubernatorstwie: ani w telefonogramie szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) Reinharda Heydricha do dowódców grup operacyjnych Policji Bezpieczeństwa z 21 września 1939 r., ani w rozporządzeniu generalnego gubernatora Hansa Franka z 13 września 1940 r. i wydanych w tym samym dniu przepisach wykonawczych o postępowaniu karno-administracyjnym¹¹. Heydrich w telefonogramie pisze jedynie o koncentracji Żydów z prowincji w większych miastach oraz utworzeniu w każdej gminie żydowskiej rady starszych obarczonej „pełną odpowiedzialnością w całym tego słowa znaczeniu za dokładne i terminowe wykonanie wszelkich wydanych lub wydawanych poleceń”¹². Nie precyzuje jednocześnie, jakimi środkami przymusu w stosunku do społeczności żydowskiej rady starszych miałyby dysponować. Rozporządzenie Franka z 28 listopada 1939 r. precyzowało skład i sposób powoływania rad żydowskich, nie wspomniano w nim jednak o organach pomocniczych. Co istotne, w postanowieniu wykonawczym do tego rozporządzenia z 25 kwietnia 1940 r. informowano, że wszystkie rozkazy dla rad żydowskich przekazywane będą za pośrednictwem starostów powiatowych, co wyjaśnia sposób, w jaki informacje o powołaniu Służby Porządkowej przekazano Czerniakowowi¹³. O ŻSP nie ma też mowy w zarządzeniu gubernatora dystryktu Ludwiga Fischera o utworzeniu getta w Warszawie z 2 października 1940 r.¹⁴

W odróżnieniu od policji granatowej Żydowska Służba Porządkowa nie wchodziła w skład niemieckiej Policji

¹¹ Rozporządzenie Hansa Franka o ograniczeniu swobodnego wyboru miejsca zamieszkania i pobytu w Generalnym Gubernatorstwie, w: *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*, oprac. T. Berenstein, A. Eisenbach, A. Rutkowski, Warszawa 1957, s. 92–95.

¹² Telefonogram szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinharda Heydricha do dowódców grup operacyjnych Policji Bezpieczeństwa z 21 września 1939, w: *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich*, s. 21–29.

¹³ Rozporządzenie Franka o ustanowieniu Rad Żydowskich, w: *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich*, s. 73–74.

¹⁴ Zarządzenie Fischera o utworzeniu getta w Warszawie z 2 października 1940, w: *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich*, s. 95–99.

Porządkowej (Ordnungspolizei, Orpo), podlegała jednak jej ścisłej kontroli sprawowanej przez policję granatową. Policja granatowa, a więc Policja Polska została powołana 30 października 1939 r. przez Wyższego Dowódcę SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie Friedricha Wilhelma Krügera¹⁵. W jej skład weszli funkcjonariusze przedwojennej Policji Państwowej, wyłączając spośród nich byłych policjantów pochodzenia żydowskiego; jej struktura kadrowa i organizacyjna na terenie Warszawy zachowała zasadniczą ciągłość. Policjanci nosili przedwojenne, granatowe mundury Policji Państwowej, orła na czapkach zastąpiono herbem stolicy dystryktu, w którym pełnili służbę. Zmianie uległo też oczywiście jej podporządkowanie, w dziedzinie służby zewnętrznej i administracji wewnętrznej Policja Polska ściśle podlegała Orpo. Nadzór nad Służbą Porządkową sprawował Komendant Policji Polskiej w Warszawie, płk Aleksander Reszczyński¹⁶, choć w getcie znacznie częściej bywał jego zastępca, mjr Franciszek Przymusiński¹⁷ (po zamachu na

¹⁵ Jedynym dogłębnym opracowaniem dotyczącym warszawskiej policji granatowej pozostaje książka Adama Hempla, *Pogrobowcy kłęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990, która na pewno wymaga uzupełnienia pod kątem postawy policji granatowej w czasie Zagłady. Na ten temat zob. Dariusz Libionka, *Zapisy dotyczące Żydów w warszawskich kronikach policyjnych z lat 1942–1944*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, s. 558–591; Jan Grabowski, Dariusz Libionka, *Meldunki Obwodu „Praga” Policji Polskiej o zatrzymaniach Żydów w Warszawie w okresie maj–lipiec 1943 r.*, tamże, s. 592–621. Historia polskiej Policji Kryminalnej, podlegającej Służbie Bezpieczeństwa (Sipo), pozostaje wciąż mało zbadana. Zob. Jan Grabowski, *Tropiąc Emanuela Ringelbluma. Udział polskiej Kriminalpolizei w „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”*, tamże, s. 28–56.

¹⁶ Aleksander Reszczyński (1892–1943) – podinspektor Policji Państwowej, m.in. komendant PP miasta Wilna, Lwowa, Krakowa i Poznania. Od września 1938 r. do września 1939 r. oficer inspekcyjny w Komendzie Wojewódzkiej PP w Lublinie. Funkcję tę pełnił do wybuchu II wojny światowej. Po aresztowaniu Mariana Koziulewskiego, 26 czerwca 1941 r., objął stanowisko komendanta Policji Polskiej dla miasta Warszawy. Zginął w zamachu przeprowadzonym przez Grupę Specjalną Sztabu Głównego Gwardii Ludowej.

¹⁷ Franciszek Przymusiński (1889–1945) – oficer Policji Państwowej. Od 1932 r. do września 1939 r. komendant powiatowy w Rypinie

Reszczyńskiego w 1943 r. komendant PP w Warszawie). Pod względem organizacyjnym ŻSP podlegała Komendzie Policji Polskiej, bezpośrednio – Komendzie Warszawa-Północ kierowanej przez mjr. Mieczysława Tarwida, a na najniższym stopniu odpowiednim komisariatom. ŻSP musiała się de facto podporządkować wszystkim decyzjom Policji Polskiej, kierownik ŻSP przekazywał jej do zatwierdzenia swoje zarządzenia. Policja Polska sprawowała też kontrolę nad składem osobowym ŻSP: zatwierdzała kandydatów do służby, awanse i degradacje. Choć władze niemieckie w niektórych przypadkach definiowały zależność pomiędzy tymi instytucjami, wydając na przykład policji granatowej rozkaz asystowania Radzie Żydowskiej przy rekwizycji mieszkań w domach „aryjskich” na terenie dzielnicy żydowskiej, po zmianie jej granic¹⁸, podstawa prawna ścisłego podporządkowania ŻSP policji granatowej nie jest znana. Co więcej, wydaje się, że przez cały okres istnienia getta zależność pomiędzy ŻSP a Policją Polską pozostawała niejasna, co znajdowało odbicie w służbie codziennej¹⁹.

Żydowska Służba Porządkowa w Warszawie nie była więc z założenia organizacją samodzielną, a jedynie służbą pomocniczą wykonującą zadania nałożone na nią przez administrację i policję niemiecką, Policję Polską i Judenrat (Radę

Od czerwca 1940 r. zastępca komendanta Policji Polskiej w Warszawie. Po zamachu na Reszczyńskiego, 5 marca 1943 r., został komendantem PP w Warszawie. 18 stycznia 1945 r. został wywieziony w głąb Związku Radzieckiego, gdzie zmarł.

¹⁸ APW, PRŻ, sygn. 21, „40. Sprawozdanie tygodniowe Przewodniczącego Rady Żydowskiej za okres od 17 stycznia do 23 stycznia 1941”.

¹⁹ W znajdującej się w Archiwum Akt Nowych (AAN) relacji z odprawy u komendanta m. Warszawy 27 stycznia 1942 r. czytamy, że: „Kierownik jednego z komisariatów obwodu Północ skierował do kierownika Żydowskiej Służby Porządkowej pisemne polecenie zablokowania domu za brak narzędzi przeciwpożarowych. Zadanie takie jest nieuzasadnione. Również nieuzasadnione jest kierowanie przez kierownika komisariatu żądań do kierownika Służby Porządkowej. Komendant obwodu Północ ureguluje te stosunki mając na względzie, że kierownicy komisariatów wydają zarządzenia kierownikom rejonów Żydowskiej Służby Porządkowej”, AAN, 203/III/123, s. 4.



Adam Czerniaków, funkcjonariusze Żydowskiej Służby Porządkowej i Policji Polskiej, ARG I 683-58

Żydowską). Dwa pierwsze z tych organów władzy odgrywały w tym systemie kontroli rolę zasadniczą. Można się tu zgodzić z jednym z policjantów, który pisał o władzy niemieckiej jako nadzorczej i decydującej oraz polskiej jako kontrolującej oraz dysponującej²⁰. Jednocześnie jednak zakres kompetencji tych organów nieustannie się zązębiał, sprowadzając znaczną część działalności kierownictwa ŻSP do manewrów pomiędzy oczekiwaniami osób, często o przeciwstawnych opiniach, które odgrywały w nich znaczącą rolę i które wykorzystywały ŻSP do realizacji swoich prywatnych celów. Budowa ŻSP była, używając określenia członka ŻSP, prawnika Stanisława Adlera, oparta na lotnym piasku niemieckiego prawodawstwa, odmawiającego samorządowi żydow-

²⁰ ARG I 646 (I/502), Tadeusz Witelson, „Opracowanie na temat Służby Porządkowej w getcie warszawskim”, s. 19. Druk dokumentu: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 34, *Getto warszawskie, cz. II*, red. T. Epsztejn, Warszawa 2016, s. 583–626 [dalej: *Getto warszawskie, cz. II*].

skiemu jakichkolwiek realnych uprawnień²¹. W porównaniu z podobnymi organami w innych gettach rzeczywista władza Służby Porządkowej w Warszawie do okresu deportacji była, pomimo wsparcia policji granatowej, stosunkowo ograniczona. Jej władza nie powiększała się i, inaczej niż w innych gettach, ŻSP nie uniezależniała się od Judenratu. Wynikało to, jak się wydaje, nie tyle z siły warszawskiego Judenratu, ile z ograniczonych kontaktów kierownictwa Służby Porządkowej z organami niemieckimi, czego efektem było wytworzenie się niezależnej od ŻSP i konkurencyjnej dla niej sieci konfidentów gestapo, z których część działała jawnie w ramach Urzędu do Walki z Lichwą i Spekulacją.

Brak odgórnych regulacji dotyczących powoływania i działania żydowskich służb porządkowych prowadził do znacznych różnic w funkcjonowaniu tych formacji w różnych miejscowościach²². Choć funkcjonowanie służb porządkowych w dużej mierze zależało od warunków lokalnych, w większości przypadków powołanie policji miało podobne cele związane z rejestracją Żydów i wykorzystaniem ich jako siły roboczej, później również z przejściem i eksploatacją mienia oraz z koncentracją Żydów i ich nadzorowaniem²³.

Nie udało się ustalić powiązań pomiędzy Żydowską Służbą Porządkową w Warszawie a podobnymi formacjami powstającymi w innych gettach Generalnego Gubernatorstwa. Nie znaczy to oczywiście, że takich kontaktów pomiędzy warszawską ŻSP a żydowskimi organizacjami porządkowymi

²¹ Stanisław Adler, *Wspomnienia z getta warszawskiego*, red. M. Janczewska, Warszawa 2018, s. 186. Na temat Stanisława Adlera zob. tamże, Marta Janczewska, *Wstęp*.

²² Ordnungsdienst w Krakowie powstało np. równoległe z utworzeniem Judenratu, w lipcu 1940 r., choć samo getto zamknięto dopiero w marcu 1941 r.; zob. Alicja Jarkowska-Natkaniec, *Jüdischer Ordnungsdienst in occupied Cracow during the years 1940–1945*, „Scripta Judaica Cracoviensia” 2013, nr 11, s. 147–160.

²³ Zob. np. Dieter Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien: 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens*, München 1997, s. 165.

w innych dużych gettach czy gettach w pobliżu Warszawy, jak choćby getto w Otwocku, nie było. Według wydawanej oficjalnie w GG „Gazety Żydowskiej” formacje w innych miejscowościach wzorowały się na organizacji w getcie warszawskim, często zwracając się do niej „z prośbą o wskazówki techniczne i informacje”²⁴. Być może, przeprowadzając szerzej zakrojone badania nad funkcjonowaniem ŻSP w innych gettach, w tym w mniejszych miejscowościach, uda się odnaleźć materiały pozwalające ustalić, czy istniała siatka powiązań pomiędzy formacjami tego rodzaju w Generalnym Gubernatorstwie. Ustalenie, czy w innych gettach powielano wzór funkcjonowania warszawskiej ŻSP, pozwoliłoby szerzej odpowiedzieć na pytanie o jej rolę w niemieckiej polityce antyżydowskiej na terenie okupowanej Polski i w przeprowadzaniu Zagłady.

1.2. Policjanci

Oficjalne polecenie zorganizowania milicji żydowskiej Czerniaków otrzymał 12 października 1940 r. razem z informacją o utworzeniu getta w Warszawie. Już następnego dnia na posiedzeniu Judenratu wybrano komisję weryfikacyjną dla przyszłych porządkowych²⁵.

Wybór odpowiedniej osoby na stanowisko kierownika Służby Porządkowej, tak jak i w innych gettach, w Warszawie pozostawiono w gestii przewodniczącego Judenratu. Według Tadeusza [?] Witelсона²⁶, członka Służby Porządkowej i jednocześnie współpracownika Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego, wyboru kierownika dokonano na spotkaniu w mieszkaniu właściciela fabryki cukierków i członka

²⁴ *Półrocze Służby Porządkowej w Warszawie*, „Gazeta Żydowska” 13 maja 1941, nr 38, s. 2.

²⁵ *Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego*, wyd. M. Fuks, Warszawa 1983, wpis z 13 października 1940, s. 158.

²⁶ Brak jest bliższych informacji na temat tej osoby. W wykazie imiennym SP jest trzech Witelsonów: Samuel (nr 162), Abraham (nr 896) i Gecel (nr 908).

Judenratu w Warszawie, Leopolda Kupczykiera²⁷, przy ulicy Pańskiej 69²⁸. Na spotkaniu miał być też obecny inny członek Judenratu, przedwojenny sędzia Edward Kobryner²⁹, Adam Czerniaków oraz kandydat na kierownika: konwertyta, przedwojenny oficer Policji Państwowej, obecnie pracownik biurowy, Józef Szeryński.

1.2.1. Józef Szeryński

Józef Szeryński, człowiek obdarzony dużą ambicją i talentem, był pod wieloma względami kandydatem idealnym. Urodzony w 1893 r. jako Józef [?] Szenkman, ukończył siedem klas gimnazjum, służył w armii rosyjskiej, a od 1920 r. w polskiej Policji Państwowej. W marcu 1920 r. otrzymał awans na komisarza, rok później na nadkomisarza, w styczniu 1930 r. na podinspektora. W kwietniu 1929 r. został kierownikiem nowo utworzonego Referatu Prasowego Komendy Głównej Policji Państwowej, był więc pierwszym rzecznikiem prasowym polskiej policji³⁰. Od maja 1935 do września 1939 r. służył jako oficer inspekcyjny Komendy Wojewódzkiej w Lublinie³¹. Pomimo stosunkowo niewielkiego

²⁷ Leopold Kupczykier (1891–1943) – przed wojną właściciel fabryki i działacz rzemieślniczy, w getcie przewodniczący Wydziału Służby Porządkowej, zamordowany na Majdanku w listopadzie 1943 r.

²⁸ ARG I 646 (I/502), T. Witelson, „Opracowanie na temat Służby Porządkowej w getcie warszawskim”, s. 3. Według Witelsona spotkanie to miało odbyć się 9 października 1940 r. Informacja ta nie znajduje jednak potwierdzenia w innych źródłach, w tym w dzienniku Adama Czerniakowa, jest więc prawdopodobnie błędna.

²⁹ Edward Kobryner (1880–1943) – przed wojną sędzia Izby Handlowej, w getcie radca Judenratu, przewodniczący Wydziału Opłat na rzecz Szpitalnictwa, kierownik Banku Dzielnicy Żydowskiej, zamordowany przez Niemców w pierwszych dniach powstania w getcie.

³⁰ Zob. *Utworzenie referatu prasowego w Kom. Gł. P.P.*, „Na Posterunku” 1929, nr 15.

³¹ AAN, Komenda Główna Policji Państwowej, sygn. 81. Wykaz oficerów PP Komendy Głównej i będących na etacie Komendy Głównej PP. Zob. też Robert Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001, s. 314. Nie wiadomo, kiedy Szeryński zmienił wyznanie i nazwisko. W zachowanej w AAN dokumentacji



Józef Szeryński z adiutantem Stanisławem Czaplińskim, MŻIH E-1/3/3

wykształcenia i, co było bez wątpienia większą przeszkodą, braku zasług podczas pierwszej wojny światowej i później wojny polsko-bolszewickiej, Szeryński bardzo szybko piął się po kolejnych szczeblach kariery policyjnej. Choć niechętni mu twierdzili, że jako jeden z niewielu Polaków pochodzenia żydowskiego na tak wysokim szczeblu Policji Państwowej był wyobcowany i czuł się niespełniony, trudno zgodzić się z tą opinią³². Z przebiegu jego kariery wynika jednoznacznie, że Szeryński osiągnął w jej strukturach wszystko, co możliwe przy jego skromnym doświadczeniu wojskowym i wykształceniu.

Policji Państwowej występuje wyłącznie pod nazwiskiem Szeryński. Autor opracowania na temat prasy policyjnej w dwudziestoleciu międzywojennym wskazuje jednak na artykuł w pierwszym numerze „Gazety Policyjnej Państwowej” z 8 grudnia 1919 r., podpisany nazwiskiem Szenkman, którego indentyfikuje właśnie jako współpracującego z tą gazetą Szeryńskiego. Leszek Smolak, *Prasa Policji Państwowej 1918–1939*, Warszawa 2003, s. 57, 87, przyp. 12.

³² AŻIH, 302/129 (N.N., Pamiętnik), s. 44.

Ogromnym atutem Szeryńskiego jako przyszłego kierownika Służby Porządkowej była znajomość organizacji sił policyjnych. W 1922 r. wszedł w skład delegacji tworzącej Policję Państwową na Śląsku, mającej na celu między innymi zorganizowanie dla rekrutów przyspieszonych, czterotygodniowych kursów policyjnych³³. Szeryński już na początku kariery zdobył umiejętności, które okazać się miały bezcenne po objęciu przez niego funkcji w getcie. Organizacją policji interesował się zresztą przez cały okres międzywojenny, poświęcając jej publikacje w policyjnej prasie specjalistycznej.

Wśród artykułów, które publikował w tych latach, są opracowania z historii Policji Państwowej³⁴, specjalistyczne studia z zakresu regulacji prawnych³⁵ czy szczegółowe opisy technik działań policjantów³⁶ bogato opatrzone historiami czerpanymi z własnego doświadczenia. Najciekawsze są chyba jednak te, w których Szeryński dotyka realiów policyjnej codzienności, bardzo bezpośrednio, żywym, dynamicznym językiem, zwracając się do funkcjonariuszy w najbardziej podstawowych kwestiach od wyglądu zewnętrznego³⁷, po dobre maniere³⁸. Teksty te w pełni potwierdzają krążącą wśród gettowych policjantów opinię o Szeryńskim jako

³³ Na ten temat zob. Ziemowit Bernard Kayzer, *Kadry urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i ich rozmieszczenie w autonomicznym województwie śląskim w latach 1922–1939*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2011, nr 3 (161), s. 277–278; Janusz Mikitin, Grzegorz Grześkowiak, *Policja Województwa Śląskiego 1922–1939*, Piekary Śląskie 2008.

³⁴ Józef Szeryński, *Granatowe mundury na polu chwały*, „Polska Zbrojna” 19 marca 1929, nr 77-a, s. 19–28.

³⁵ M.in. Józef Szeryński, *Co dają nam nowe przepisy dyscyplinarne*, „Przeгляд Policyjny” marzec 1939, nr 2, s. 91–99; *Obowiązujące rozkazy i okólniki Komendanta Głównego Policji Państwowej w układzie rzeczowym*, red. H. Walczak, A. Barta, J. Plotnicki. A. Robaczewski, J. Szeryński, Z. Krzyżanowski, Warszawa 1927.

³⁶ Józef Szeryński, *Jeszcze o przemytnikach*, „Na Posterunku” 23 października 1938, nr 43, s. 7.

³⁷ Józef Szeryński, *Jak Cię widzą-tak Cię piszą*”, „Na Posterunku” 21 lipca 1935, nr 30, s. 8–9.

³⁸ Józef Szeryński, *Uprzejmość nacodzień*, „Na Posterunku” 12 maja 1935, nr 20, s. 4–5.

o policjancie z powołania, człowieku w pełni identyfikującym się ze służbą i bardzo poważnie ją traktującym, a równocześnie znakomicie odnajdującym wspólny język z szeregowymi funkcjonariuszami.

Jak dowodzi jego przedwojenna kariera, Szeryński równie dobrze odnajdywał się wśród wyższych szarż. W listopadzie 1930 r. dziennik „Dobry Wieczór” donosił o elitarnej grupie towarzyskiej spotykającej się co tydzień w kawiarni „Ziemiańska”: „Należy do niego do tej pory 15 osób. Każdy członek klubu otrzymał przywilej. Przy stoliku klubu wprowadzono specjalną tablicę na marmurze, z wyrytymi godzinami, kiedy jest stale zajęty”. Ciekawostką było, że oprócz znanych przemysłowców, artystów i prawników do grupy nazywanej „melina” należało też dwóch wysokiej szarży policjantów: nadinspektor K. i podinspektor S.³⁹

Podobny wizerunek Szeryńskiego jako człowieka doceniającego uroki życia, a jednocześnie bardzo konkretnego i praktycznego wylania się z publikowanych w „Polsce Zbrojnej” pod inicjałami J.S. serii krótkich reportaży z podróży po Bałkanach⁴⁰. Malownicze opisy krajobrazów i egzotycznych scenerii miejskich przeplatają się w nich z praktycznymi informacjami na temat cen posiłków i sposobów zachowania bezpieczeństwa. Nawet w czasie podróży turystycznych Szeryński pozostawał przede wszystkim policjantem.

W wielu źródłach pojawia się informacja, że pomimo swoich kwalifikacji Szeryński otrzymał od Czerniakowa propozycję

³⁹ „Dobry Wieczór” 10 listopada 1930, nr 260. O wizytach Szeryńskiego w „Małej Ziemiańskiej” pisał też Stanisław Adler, zob. S. Adler, *Wspomnienia z getta warszawskiego*, s. 66.

⁴⁰ O Sarajewie pisze tak: „Wąskie uliczki pełne małych kramów, warszaticzków wytwarza i zbywa się produkty najprzeróżniejszych rzemiosł, tworzą labirynt pełen ruchu i życia. Jest tam wszystko, od jubilerów tworzących filigranowe cacka, szewców szyjących sandały, kapeluszników, prasujących na poczekaniu fezy – do sprzedawców słodyczy wschodnich i «bozy» oraz posilniejszego jadła, pływającego z reguły w jakichś tajemniczych sosach włącznie”. Zob. J.S., *W mieście stu minaretów* (korespondencja własna „Polski Zbrojnej”), „Polska Zbrojna” 12 września 1930, nr 250, s. 2.

objęcia stanowiska dopiero wtedy, gdy odrzucili ją dwaj cieszący się w getcie ogromnym prestiżem prawnicy. Pierwszym z nich był Leon Berenson⁴¹, który, jak pisał policjant Stanisław Gombiński⁴², „uosabiał dla wielu z nas, chyba dla wszystkich, najwyższe cnoty Polaka, Żyda, obywatela i adwokata”⁴³ i, co równie ważne, był wcześniej zaangażowany w Batalionie Pracy. Berenson był już jednak jesienią 1940 r. słabego zdrowia⁴⁴. Władze getta rozważały też kandydaturę Maksymiliana Schönbacha⁴⁵, byłego oficera armii austriackiej i wieloletniego działacza społecznego. Schönbach odmówił jednak przyjęcia pozycji, zgadzając się tylko na objęcie później niższego stanowiska, kierownika sekretariatu Kierownictwa Służby Porządkowej. Pojawiać się musieli też inni kandydaci, a stanowisko kierownika ŻSP było przez cały okres getta przedmiotem różnego rodzaju rozgrywek. Już w styczniu 1941 r. w „Gazecie Żydowskiej” zamieszczono dosyć enigmatyczną notkę informującą o przypuszczalnych zmianach w kierownictwie ŻSP mających na celu usprawnienie jej działania⁴⁶. Nawiązywała ona prawdopodobnie do wspomnianej w jednej z relacji próby przekazania w tym okresie przywództwa ŻSP Leonowi Berensonowi, który jednak odmówił. Pomimo tej i opisywanych dalej prób zmian na najwyższych szczeblach

⁴¹ Leon Berenson (1882–1941) – prawnik, radny m.st. Warszawy, bronił oskarżonych w procesach politycznych w latach 1905–1908 i w procesach brzeskich w 1931 r.

⁴² Na temat Stanisława Gombińskiego zob. M. Janczewska, *Wstęp*, w: S. Gombiński, *Wspomnienia policjanta*.

⁴³ Tamże, s. 220–222.

⁴⁴ S. Adler, *Wspomnienia z getta warszawskiego*, s. 65. Berenson wielokrotnie wspomina o swoim zdrowiu w zachowanych fragmentach dziennika z tego okresu. Zob. Michał Czajka, Tadeusz Epsztejn, *Nieznany dziennik z getta warszawskiego*, „Kwartalnik Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2013, nr 1 (245), s. 32–67.

⁴⁵ Maksymilian Schönbach (1876–1942) – adwokat, działacz społeczny i filantrop, członek Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Adwokackiej w Warszawie. W getcie kierownik sekretariatu KSP. Zmarł w lutym 1942 r.

⁴⁶ *Zmiany personalne kierownictwa Służby Porządkowej w Warszawie*, „Gazeta Żydowska” 17 grudnia 1940, nr 43, s. 3.

Służby Szeryński pozostał nieprzerwanie na swoim stanowisku do początku maja 1942 r.

Według niektórych źródeł to właśnie Berenson miał polecić Szeryńskiego Czerniakowowi⁴⁷, według innych miał to być dziennikarz i znany działacz organizacji asymilatorskich Stefan Lubliner⁴⁸. Tak czy inaczej sprawa wyboru kierownika Służby Porządkowej rozgrywała się w małym, hermetycznym środowisku spolonizowanych Żydów warszawskich. Nawet wśród najbardziej nieżyczliwych Szeryńskiemu nie pojawiały się sugestie, że otrzymał to stanowisko z polecenia gestapo lub Policji Polskiej, chociaż przedwojenne znajomości na pewno były przy rozpatrywaniu jego kandydatury dużym atutem. Wybór osoby związanej z Policją Polską Generalnego Gubernatorstwa, organu nadzorczego nowo tworzonej Służby Porządkowej, był wyborem zrozumiałym i stosowanym również w innych gettach Generalnego Gubernatorstwa⁴⁹. Z dokumentacji polskiego podziemia znajdującej się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie w zespole Delegatury Rządu na Kraj wynika, że Szeryński był w „zażyłych stosunkach przyjacielskich” z komendantem Policji Polskiej w Warszawie Marianem Kozielowskim⁵⁰

⁴⁷ Ewa Koźmińska-Frejlak, *Świadectwo milczenia: rozmowa z Jerzym Lewińskim, byłym funkcjonariuszem Służby Porządkowej getta warszawskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2006, nr 2, s. 258.

⁴⁸ S. Gombiński, *Wspomnienia policjanta*, s. 156. Stefan Lubliner (1890–1942), członek Polskiej Organizacji Wojskowej, od 1919 r. pracował w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Później był dyrektorem Warszawskiej Informacji Prasowej, pełnił też funkcję skarbnika komitetu krajowego ds. organizacji Światowego Kongresu Esperanto w Warszawie w 1937 r. W czasie wojny był w getcie warszawskim. Okoliczności jego śmierci są niejasne. Zob. *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 20, *Prasa getta warszawskiego: ugrupowania prawicowe*, oprac. M. Urynowicz, Warszawa 2015, s. XIX [dalej: *Prasa getta warszawskiego: ugrupowania prawicowe*].

⁴⁹ Np. komendant i kilku innych oficerów Służby Porządkowej w getcie częstochowskim służyło przed wojną w Policji Państwowej. Zob.: Isaiah Trunk, *Judenrat: The Jewish Councils in Eastern Europe Under Nazi Occupation*, New York 1972, s. 486.

⁵⁰ Marian Kozielowski (1897–1964) – żołnierz Legionów Polskich, członek Polskiej Organizacji Wojskowej. Od czerwca 1934 do 27 września

i szefem sztabu Bolesławem Buyko⁵¹, których znał jeszcze z czasów swojej pracy w Komendzie Głównej Policji Państwowej. Według informacji polskiego podziemia zarówno Koziulewski, jak i Buyko „okazali dużo przyjaźni podinspektorowi Szeryńskiemu w dobie obecnej okupacji”⁵², a więc, jak możemy przypuszczać, pomogli Szeryńskiemu po przyjeździe do Warszawy lub nawet sprowadzili go z Lublina do Warszawy⁵³. Gdy Szeryński obejmował stanowisko kierownika ŻSP, Koziulewski był już więźniem Auschwitz, bezpośrednio do jego wyboru ręki przyłożyć więc nie mógł. Jego następcą na stanowisku komendanta policji granatowej, podinspektor Aleksander Reszczyński, miał jednak również przedwojenne związki z Szeryńskim. Przez rok, od września 1938 r. do września 1939 r., a więc równoległe z przyszłym kierownikiem ŻSP, Reszczyński pełnił funkcję oficera inspekcyjnego w komendzie okręgowej (wojewódzkiej) Policji Państwowej w Lublinie⁵⁴.

1939 r. komendant Policji Państwowej Miasta Stołecznego Warszawy. W grudniu 1939 r. został pierwszym komendantem Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa na miasto Warszawę. Od wiosny 1940 r. był zaangażowany w działalność Polskiego Państwa Podziemnego. 7 maja 1940 r. w ramach akcji AB aresztowany przez gestapo i osadzony na Pawiaku, potem w Auschwitz. Zwolniony z obozu w maju 1941 r. powrócił do Warszawy i włączył się w organizację formacji policyjnych podległych Delegaturze Rządu na Kraj, był pierwszym Głównym Inspektorem Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Zmarł śmiercią samobójczą w Waszyngtonie.

⁵¹ Bolesław Buyko (1899–1947) – prawnik, w latach 30. zastępca komendanta Policji Państwowej dla m.st. Warszawy, w czasie wojny szef sztabu Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa na miasto Warszawę, do lipca 1943 r. szef sztabu Komendy Głównej Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa.

⁵² AAN, AK, 203/III/124, s. 113.

⁵³ W niektórych relacjach pojawia się informacja, że Szeryński miał być zaraz po wybuchu wojny aresztowany i osadzony na zamku w Lublinie. Miałoby to prawdopodobnie mieć miejsce w czasie masowych aresztowań inteligencji w Lublinie w listopadzie 1939 r. Spis więźniów osadzonych w tym okresie na zamku lubelskim nie zachował się, więc informacji tej nie można potwierdzić.

⁵⁴ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim*, s. 75.

Nie wiemy, jak Szeryński przyjął propozycję objęcia tak wysokiego stanowiska w obcym mu przecież środowisku. Jego zwolennicy mówili, że się wahał, wiedząc, że nie jest akceptowany przez Żydów Warszawy⁵⁵, przeciwnicy zaś, że objął je z radością wynikającą zarówno z bardzo złej sytuacji finansowej, jak i przerastających jego talent i dotychczasowe osiągnięcia ambicji⁵⁶. Na pewno jednak, podejmując tę decyzję, nie mógł wiedzieć, jaką rolę policja żydowska odgrywać będzie w życiu niezamkniętego jeszcze przecież getta. Oficjalnie objął swoje stanowisko 26 października 1940 r.⁵⁷ Wszystko wskazywało na to, że Czerniaków wybrał właściwego człowieka do zorganizowania służby, która wtedy miała być w ścisłym znaczeniu tego słowa służbą porządkową. Silna osobowość Szeryńskiego sprawiła jednak, że choć Służba Porządkowa miała początkowo być całkowicie zależna od Judenratu jako – jak w przypadku Batalionu Pracy – jeden z jej wydziałów, do całkowitego jej podporządkowania w praktyce nigdy nie doszło⁵⁸. W dużej mierze zaważyła na tym konfrontacja Szeryńskiego z członkami Judenratu obejmującymi kierownictwo Wydziału XVII. Przewodniczącym Wydziału Służby Porządkowej został wspomniany już Leopold Kupczykier. Kupczykier nie miał wykształcenia ani doświadczenia, które pozwoliłoby mu kontrolować Służbę, a narastający konflikt pomiędzy nim a Szeryńskim doprowadził z czasem do zmiany na tym stanowisku⁵⁹. Kupczykiera zastąpił działacz społeczny, adwokat Bernard Zundelewicz⁶⁰.

Odgrywał on jednak w ŻSP rolę marginalną (określaną przez Adlera mianem „drugorzędnej dekoracji”), a wszystkie decyzje podejmował Szeryński. Z *Dziennika Adama*

⁵⁵ S. Gombiński, *Wspomnienia policjanta*, s. 156.

⁵⁶ ARG I 646 (I/502), T. Witelson, „Opracowanie na temat Służby Porządkowej w getcie warszawskim”, s. 3.

⁵⁷ *Adama Czerniakowa dziennik*, 27 października 1940, s. 160.

⁵⁸ S. Gombiński, *Wspomnienia policjanta*, s. 160.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Bernard Zundelewicz (1886–1943) – przed wojną prezes Centrali Drobnych Kupców Żydowskich, od 1939 r. radca Judenratu w Warszawie, rozstrzelany przez Niemców 18 stycznia 1943 r.



Bernard Zundelewicz, MŻIH E-1/5

Czerniakowa i powojennych relacji jego współpracowników wynika, że również sam prezes Judenratu miał bardzo ograniczony wpływ na Służbę Porządkową⁶¹, choć pozostawał z Szeryńskim w bardzo dobrych stosunkach. Spotykali się często (co najmniej raz w tygodniu udawali się razem do komendy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa [KdS Warschau]), a o ich zażyłości świadczyć mogły też wspólne sobotnie wyjazdy do Otwocka, gdzie Czerniaków odpoczywał od codziennej pracy⁶².

1.2.2. Oficerowie

Jednym z pierwszych kroków Szeryńskiego było dobranie sobie współpracowników. Obejmując funkcję, zastał już na wyższych stanowiskach byłych funkcjonariuszy Straży przy Batalionie Pracy, którzy automatycznie przeszli do nowo tworzonej Służby Porządkowej. Z relacji wynika jednoznacznie, że Straż była silnie zinfiltrowana przez gestapo, które umieszczało w jej szeregach swoich protegowanych⁶³. Jednym

⁶¹ YVA, O.3/2996 (Marceli Reich – relacja).

⁶² S. Adler, *Wspomnienia z getta warszawskiego*, s. 158.

⁶³ *Adama Czerniakowa dziennik*, 25 kwietnia 1940, s. 107. Opisując w swoim dzienniku działalność jednego z kierowników Batalionu, Adam Czerniaków zapisał: „Niejaki Halber, żmija w Batalionie, podburza przeciwko Radzie robotników i ich pracodawców. Nie ma go po całych dniach, bo się szwenda i intryguje. Muszę tej hydrze łeb urwać” (tamże, 5 czerwca 1940, s. 119).

z nich był jej kierownik, Marian Händel⁶⁴, w ŻSP mianowany zastępcą Szeryńskiego, jeden z głównych pośredników pomiędzy Judenratem a administracją niemiecką. Jak pisał Gombiński:

[...] był on używany do wszystkich śliskich posług, kiedy potrzebny jest człowiek gładki, dobrze się pod względem zewnętrznym prezentujący, zręczny i z tupetem. A że te sprawy umiał załatwiać i miał „swoich” Niemców, więc rósł w znaczenie, środki, tuszę. Nie bawił się w skrupuły, nie „zbawiał ogółu”, nie poświęcał się. W atmosferze kuluarów, intryg, kombinacji, kolacyjek był to *the right man on the right place*⁶⁵.

Nie ulega wątpliwości, że portret malowany przez Gombińskiego był tylko w niewielkim stopniu przerysowany i Händel był naprawdę człowiekiem o dużych możliwościach. Jak pisze w studium działalności Adama Czerniakowa Marcin Urynowicz, Händel pozostawał z prezesem Judenratu w pewnej zażyłości i służył mu pomocą jako jeden z jego najważniejszych łączników z SS i informator. Miał szczególnie dobre kontakty z komisarycznym burmistrzem na m. Warszawę Ludwigiem Leistem i kierownikiem wydziału przesiedleń Waldemarem Schönem⁶⁶. To dzięki tym kontaktom dowiedział się o planach zamknięcia getta, o czym jako pierwszy poinformował Czerniakowa⁶⁷. Stosunek Szeryńskiego do Händla był zdecydowanie negatywny i w końcu udało mu się w dużej mierze odsunąć go od władzy⁶⁸.

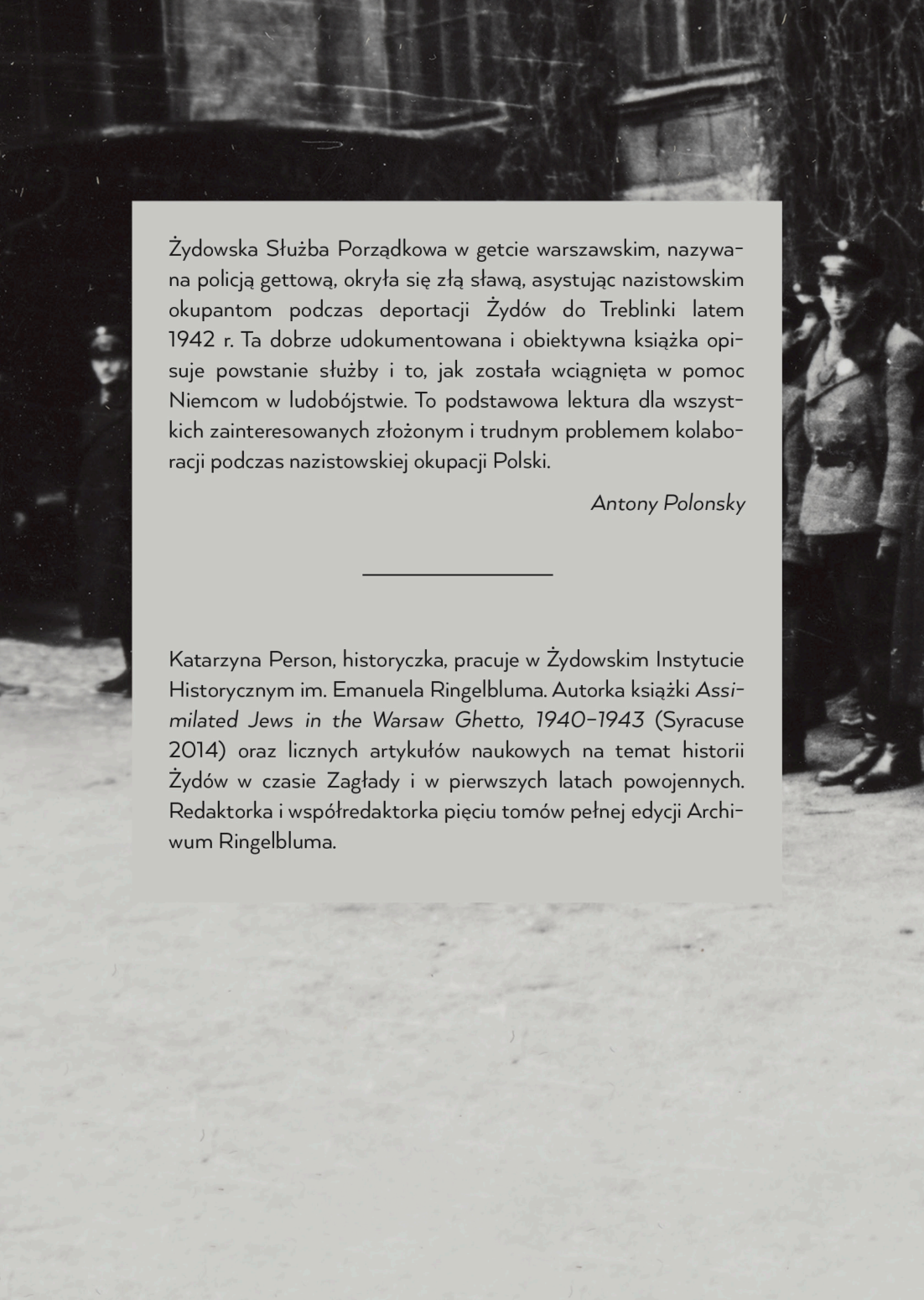
⁶⁴ Marian Händel (1908–1983) – przed wojną zajmował się handlem, w getcie zastępca kierownika ŻSP. Po wojnie mieszkał w Wenezueli.

⁶⁵ S. Gombiński, *Wspomnienia policjanta*, s. 160.

⁶⁶ Waldemar Schön (1904–1969) – od stycznia 1940 r. szef wydziału przesiedleń [Umsiedlung] w Urzędzie Szefa Dystryktu, sprawował nadzór nad ludnością żydowską w dystrykcie warszawskim do maja 1941 r.

⁶⁷ Marcin Urynowicz, *Adam Czerniaków, 1880–1940: życie i działalność*, Warszawa 2008, s. 273; *Adama Czerniakowa dziennik*, 31 maja 1940, s. 118.

⁶⁸ Adler pisze, że z powodu negatywnego stosunku Szeryńskiego rolę zastępcy kierownika spełniał de facto kierownik sekretariatu ŻSP Schönbach. S. Adler, *Wspomnienia z getta warszawskiego*, s. 111.



Żydowska Służba Porządkowa w getcie warszawskim, nazywana policją gettową, okryła się złą sławą, asystując nazistowskiemu okupantom podczas deportacji Żydów do Treblinki latem 1942 r. Ta dobrze udokumentowana i obiektywna książka opisuje powstanie służby i to, jak została wciągnięta w pomoc Niemcom w ludobójstwie. To podstawowa lektura dla wszystkich zainteresowanych złożonym i trudnym problemem kolaboracji podczas nazistowskiej okupacji Polski.

Antony Polonsky

Katarzyna Person, historyczka, pracuje w Żydowskim Instytucie Historycznym im. Emanuela Ringelbluma. Autorka książki *Assimilated Jews in the Warsaw Ghetto, 1940-1943* (Syracuse 2014) oraz licznych artykułów naukowych na temat historii Żydów w czasie Zagłady i w pierwszych latach powojennych. Redaktorka i współredaktorka pięciu tomów pełnej edycji Archiwum Ringelbluma.